

JAKUB KNYŻEWSKI
Łódź

KONSTRUOWANIE HISTORII REGIONU PRZESZŁOŚĆ I PAMIĘĆ NA ŁAMACH OLSZTYŃSKIEJ „BORUSSII”

Opowieść o przeszłości zawsze jest wynikiem pewnej konstrukcji¹. Niezależnie od tego czy poszczególni badacze zgadzają się z założeniami orientacji badawczej zwanej konstruktywizmem czy też nie, jest ona zależna od światopoglądu badacza, założeń metodologicznych lub wreszcie od podjętej tematyki (inaczej postrzega dzieje historyk gospodarki, a inaczej historyk wojskowości). W przypadku konstruktywizmu ważne jest przede wszystkim świadome podjęcie się skonstruowania pewnej spójnej wizji dziejów (owa „świadomość” nie jest oczywiście jedyną możliwą interpretacją konstruktywizmu, sądzę jednak, że najbardziej pasuje do studium przypadku „Borussii”). Innymi słowy, historyk-konstruktywista jest świadom tego, że tworzy jedynie jedną z możliwych wizji dziejów, a nie szuka obiektywnej i jedynej prawdy o przeszłości.

Chcąc lepiej naświetlić to zagadnienie, warto odwołać się do dokonań wydawanego przez olsztyńską Wspólnotę Kulturową „Borussia” czasopisma „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”, które będzie służyło za swego rodzaju studium przypadku. Pierwszy numer opublikowano w 1991 r. i od tamtej pory ukazuje się ono najpierw jako półrocznik, a obecnie jako kwartalnik. Przez cały okres działalności włącza się aktywnie w obywatelskie kreowanie obrazu dziejów. Przedmiotem jego zainteresowań jest obszar byłych Prus Wschodnich, a więc dzisiejsze Warmia i Mazury, Powiśle, obwód kaliningradzki oraz tzw. Mała Litwa. Działalność „Borussii” obejmuje wiele dziedzin — od wydawniczej po organizowanie warsztatów, konferencji i obozów konserwatorskich. Włącza się ona tym samym aktywnie nie tylko w badanie przeszłości regionu,

Adres do korespondencji: jakub.knyzewski@tlen.pl

¹ *Opowieść o dwóch wiekach. Rozmowa z prof. Robertem Trabą*, „Tygodnik Powszechny”, 3 marca 2009.

ale także w tworzenie współczesnego społeczeństwa obywatelskiego, świadomego przeszłości ziemi, na której żyje.

Rozważania o konstruowaniu przez „Borussię” przeszłości regionu należy zamknąć w trzech punktach: konstruowanie historii, odtwarzanie pamięci (odpominanie) oraz interdyscyplinarność.

Poniższy wywód pragnę rozpocząć od pochylenia się nad kwestią konstruowania historii. Podstawowym założeniem konstruktywizmu jest przeświadczenie, że poznanie zależy od kontekstu. Pod pojęciem kontekstu należy rozumieć rzeczywistość społeczną i kulturową, w której obraca się badacz. Tym samym poznanie należy uznać za wytwór kultury i rzeczywistości społecznej oraz traktować je jako formę porządkowania świata i nadawania mu ładu². Konkretny kontekst kulturowy odciska na badaczach swoje piętno i sprawia, że opisywana rzeczywistość zyskuje na aktualności i ma cechy pożądane w danym czasie. Wynika z tego, że obiektywne poznanie przeszłości jest niemożliwe. Według konstruktywistów nie da się bowiem określić, że coś jest obiektywnie prawdą lub fałszem. Sądy takie zależą od kontekstu, w którym powstają³. Istnieje wiele światów, wiele kultur i tym samym wielość opisywanych przez badaczy rzeczywistości, z których każda jest możliwą do zaakceptowania wizją przeszłości. Tym samym dochodzi do desakralizacji wiedzy: „z perspektywy konstruktywizmu uczyony bowiem nie ujawnia faktycznej, obiektywnej natury rzeczywistości, ale ją współprzyczynia, współkonstruuje”⁴. Fakty, zdarzenia i wiedza o przeszłości są oczywiście podstawą tej konstrukcji. Dopuszczona jest wielość możliwych interpretacji i łączenia tych faktów ze sobą.

Historiografia, będąc częścią kultury, odpowiada także na zapotrzebowanie społeczne. W przypadku „Borussii” było to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o rolę dziedzictwa Prus Wschodnich i Niemiec we współczesnej Polsce. Kontekst kulturowy, jaki wpływa na konstruowanie przeszłości, można określić także jako obowiązujący w danym czasie paradygmat (rozumiany w sposób potoczny jako pewien model i zbiór cech warunkujący opis rzeczywistości). Takimi paradygmatami w przypadku środowiska „Borussii” są pojęcia „otwarty regionalizm” oraz „Atlantyda Północy”, które były odpowiedzią na wcześniej obowiązujący w dyskursie historycznym paradygmat „prapolskości Ziemi Zachodnich i Północnych”. Można tu nawiązać do teorii Thomasa Kuhna, według którego powstawanie nowych paradygmatów jest związane z wyczerpywaniem się dotychczas obowiązujących wzorców⁵, które przestają tłumaczyć rzeczywistość w przekonujący sposób.

² M. Woźniak, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 21.

³ Tamże, s. 22.

⁴ A. Zybortowicz, *Konstruktywizm jako orientacja metodologiczna w badaniach społecznych*, w: J. Pomorski (red.), *Światooglądy historiograficzne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 146.

⁵ M. Woźniak, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji*, cyt. wyd., s. 33; A. Grobler, *Metodologia nauk*, Aureus-Znak, Kraków 2006, s. 273.

Borussiańska konstrukcja przeszłości regionu opiera się na kilku elementach. Pierwszym jest wyodrębnienie regionu, który jest obiektem kreacji. W tym miejscu dochodzimy do kwestii nazewnictwa, która w przypadku obszaru byłych Prus Wschodnich nastęczała wielu trudności. Charakterystyczne jest także pewne odejście od pojęcia „Warmia i Mazury”. Połączenie tych dwóch członów to „zbitka słowna”⁶. W badaniach naukowych ma ona, w ujęciu Roberta Traby, charakter sztuczny i ahistoryczny, ale jak najbardziej uprawniony jako określenie regionu po roku 1945. Podobna zresztą ewolucja dotyczyła powstałych pod koniec XVIII wieku Prus Wschodnich, których nazwa zdominowała historiografię regionu od wczesnego średniowiecza do współczesności. Jest to, według Traby, nadużycie:

„[...] nie mogę zaakceptować — jak twierdzi — «obrony Warmii i Mazur». Uważam, że używanie tej nazwy nie tylko w popularyzowaniu, lecz szczególnie w badaniu historii przynosi wręcz szkodę w rozumieniu skomplikowanych zjawisk i procesów historycznych”⁷.

W środowisku „Borussii” odchodzi się zatem od historii Warmii i Mazur jako samodzielnych regionów na rzecz wpisania ich w dzieje regionu byłych Prus Wschodnich, czyli ziem położonych między Dolną Wisłą a Niemnem.

Widoczne jest, że chodzi w tym wypadku o całościowe ujęcie, które nie ogranicza się do historii współcześnie dających się wyodrębnić regionów polityczno-administracyjnych. Podobnie jest zresztą, jeśli chodzi o chronologiczny zasięg zainteresowań badawczych środowiska „Borussii”. Można zauważyć nawiązania do Braudelowskiej perspektywy tzw. długiego trwania. Dzieje regionu między Dolną Wisłą a Niemnem są traktowane w sposób całościowy. Poszczególnych etapów dziejów nie wyróżnia się jako całkowicie odrębnych jednostek czasowych i bytów historycznych. Nie oznacza to oczywiście całkowitego ich zrównania, wyróżnia się okres pruski, krzyżacki, książeący itd. Mimo istotnych różnic między nimi przede wszystkim podkreślana jest jednak ciągłość mentalna od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy.

W tym miejscu dochodzimy do kolejnej bardzo istotnej kwestii, a mianowicie do cezury roku 1945 w dziejach byłych Prus Wschodnich. Jest ona istotna, ponieważ stanowi wyraźną granicę w dziejach regionu, jest niejako momentem przerwania ciągłości cywilizacyjnej tych ziem. W dyskursie borussiańskim także ma ona olbrzymie znaczenie. Nie jest jednak przedstawiana jako data wyznaczająca ostateczny kres dawnej historii i początek nowej. Przyniosła ona katastrofę kulturową temu obszarowi i była końcem wielokulturowego świata Prus Wschodnich — jednego z wielu mikrokosmosów Europy Środkowej. Prusy

⁶ B. Domagała i in., *Dyskusja. W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy w XIX i XX wieku, „Borussia”* 1992, nr 1(2), s. 9.

⁷ R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 121.

wypadły wtedy z toru, którym biegły ich dzieje mniej więcej od czasów panowania Zakonu Krzyżackiego. Podobna perspektywa jest stosowana również w bliższych spojrzeniach na dzieje innych regionów Europy, a zwłaszcza regionów środkowoeuropejskich, które zajmują znaczące miejsce na łamach pisma⁸.

Ciągłość nie jest więc traktowana jako nieprzerwana kontynuacja, trudno zresztą byłoby tego oczekiwać wobec całkowitej zmiany politycznej, etnicznej i religijnej struktury tego regionu. Ciągłość mentalna rozumiana jest jako uświadomienie sobie trwania, które realizuje się poprzez twórczą kontynuację zastanych wzorców, zwłaszcza w zakresie tworzenia krajobrazu, ale także przez odwoływanie się do źródeł wzorów duchowych. Chodzi zarówno o te najbardziej znane, jak spuścizna Immanuela Kanta i Johanna Gottfrieda Herdera, jak i te mniej znane, jak twórczość pisarzy — Ernsta Wiecherta oraz Johannes Bobrowskiego — związana z regionem byłych Prus Wschodnich.

„Naszemu stowarzyszeniu nie chodzi — jak zauważył Zbigniew Chojnowski — o przywoływanie upiorów przeszłości, które uczyniły tę ziemię tragiczną, a pragniemy raczej związać się duchowo z tymi, którzy tu żyli, wytwarzali wartości i umierali, z plemionami Prusów, z Niemcami, Polakami, Litwinami, Rosjanami, Czechami, Holendrami itd., z różnowercami, którzy w tej leśno-jeziornej krainie znajdowali możliwość bycia sobą”⁹.

Dominującym elementem obrazu dziejów Prus Wschodnich, jaki wyłania się z tekstów zamieszczanych na łamach pisma, jest wielokulturowość dziedzictwa regionu. Nie chodzi jednak o całkowite wyparcie historii narodowej z refleksji nad przeszłością, lecz o stworzenie takiego stosunku dziejów narodowych i lokalnych, aby region nie stracił przy tym swojej odmienności¹⁰. Dzieje regionalne mają na łamach „Borussii” charakter autonomiczny względem historii narodowej, zarówno polskiej, jak i niemieckiej.

Należy postawić pytanie: Na czym opiera się autonomia dziejów regionalnych w ujęciu olsztyńskiego pisma? Jak twierdzi Robert Traba, istnieje:

„[...] konieczność oderwania się od jednostronnego «narodowego getta» w myśleniu o przeszłości tak specyficznego regionu, jakim były Prusy Wschodnie. Na tym też polegałby rzeczywiste regionalny wymiar historii Warmii i Mazur. Inaczej mówiąc, nie można przedstawiać dziejów tych krain albo szerzej całych Prus Wschodnich bez historii ludności polskiej czy litewskiej [...]”¹¹.

⁸ Por. J. Sujecka, *Bałkańskie miejsca pamięci. Pojęcie Macedonii w bułgarskiej i macedońskiej czasoprzestrzeni kulturowej (XX w.)*, „Borussia” 2005, nr 37, s. 76–88; G. Szwat-Gyłybowa, *Batak. Miejsce pamięci w bułgarskiej świadomości zbiorowej*, „Borussia” 2009, nr 46, s. 7–27; lejtmotywy numeru 41/2007 były stosunki polsko-ukraińskie w kontekście rzezi na Wołyniu i wysiedlenia Ukraińców podczas akcji „Wisła”.

⁹ Z. Chojnowski, *Trwanie pamięci — trwanie dobra. Refleksja o świadectwach Prus Wschodnich dziś*, „Borussia” 1995, nr 10, s. 259–260.

¹⁰ R. Traba, „Regionalna” czy „narodowa”, „Borussia” 1993, nr 6, s. 42.

¹¹ Tamże, s. 46.

Chodzi zatem o uwzględnienie przez „Borussię” aspektu dotychczas dostrzeganego jedynie na marginesie dziejów regionu, a mianowicie jego wielokulturowości. Obszar ten — jak zaznacza Traba — był zamieszkały przez wiele grup narodowościowych i etnicznych, z których każda miała swoją własną specyfikę kulturową. Owa wielokulturowość, będąca bogactwem Prus Wschodnich i całego pogranicza polsko-niemieckiego¹², stała się kategorią, która wyparła dotychczas obowiązującą w badaniach historycznych kategorię narodu. Jest to jednocześnie wyraz sprzeciwu wobec zawłaszczania przez poszczególne historiografie narodowe kultury i tradycji społeczności pogranicznych, które zamieszkiwały Prusy Wschodnie i które wskutek takiego działania traciły swoją niezależność i odrębność.

Stosowanie pojęcia wielokulturowości łączy się ściśle z podkreśleniem pogranicznego charakteru Prus Wschodnich. Ma to być, według „Borussii”, cecha determinująca kształt społeczny, religijny i etniczny regionu. Pojęcie pogranicza zyskuje jednak na łamach pisma dodatkowe znaczenie. Nie chodzi bowiem już jedynie o formalne pogranicze kulturowe czy geograficzne. Ma ono wymiar duchowy i metafizyczny i określane jest mianem „doświadczenia pogranicza”, pod którym rozumiane jest doświadczenie przenikania się wpływów różnych kultur i narodów, tworzące mentalność nowego człowieka pogranicza¹³.

Obie wymienione cechy dominują w wizji dziejów Prus Wschodnich prezentowanej przez olsztyńskie pismo. Mają one charakter postulatywny i stają się mitami fundacyjnymi nowej tożsamości regionalnej. Nabierają bowiem charakteru nobilitującego region i ludzi go zamieszkujących. Nobilitacja wschodniopruskiej wielokulturowości i pograniczności ma na celu ich oczarowanie. Prusy bowiem kojarzą się w polskim społeczeństwie i szeroko rozumianym dyskursie publiczno-historycznym głównie negatywnie. Jak zauważył Leszek Żyliński na łamach „Borussii”:

„Trudno w Polsce myśleć i mówić dobrze o Prusach. Jeśli nawet pierwszymi skojarzeniami nie są rugi pruskie i rozbiory, to w każdym razie z Prusami łączymy z reguły kult armii i polityczny makiawelizm, prymat maszyny państwowej nad obywatelom, bezduszny dryl i ślepe posłuszeństwo”¹⁴.

W polskiej kulturze przez wiele lat dominowały stereotypy, silnie zakorzenione już od czasów Sienkiewicza, podtrzymywane także przez antyniemiecką propagandę PRL. Zgodnie z nimi monarchię Fryderyka Wielkiego, III Rzeszę, a nawet powojenny RFN pod rządami Konrada Adenauera wywodzono w prostej linii od państwa Zakonu Krzyżackiego, które miało zagrażać samym podstawom bytu Polski. Miał w nich dominować ten sam ekspansywny i anty-

¹² B. Domagała i in., *Dyskusja. W poszukiwaniu tożsamości*, cyt. wyd., s. 5.

¹³ R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości*, cyt. wyd., s. 244.

¹⁴ L. Żyliński, *Dlaczego Prusy?*, „Borussia” 2002, nr 26, s. 23. Por. B. Kerski (red.), *Prusy. Pamięć i dziedzictwo*, Instytut Niemiec i Europy Północnej i in., Szczecin–Berlin 2002.

słowiański duch, który pchał Krzyżaków na wschód Europy kosztem narodów słowiańskich.

Próba pewnej relatywizacji obrazu Prus Wschodnich ma na celu podważenie dotychczas obowiązujących stereotypów i zakorzenie w społeczeństwie nowego, pozytywnego podejścia. W tym też celu podkreślane są elementy należące do historii sztuki, kultury czy literatury. Kreowany jest obraz regionu, w którym rozwijała się sztuka i w którym szukali spokoju wielcy twórcy, jak chociażby Tomasz Mann. Odchodzi się zatem od politycznych dziejów regionu, w których podkreślana była jednoznacznie negatywna rola Prus w historii Polski. Równocześnie kreowany jest krajobraz kulturowy nawiązujący do dawnych Prus Wschodnich. Tworzą go sfera rzeczywista, to jest dawne mazurskie cmentarze, cmentarze wojenne, przydrożne aleje czy zabytki architektury regionalnej, oraz sfera symboliczna, w której wymienionym elementom nadaje się charakter metafizyczny, co ma tworzyć więź mentalną z dawnymi Prusami. Elementy krajobrazu kulturowego są rzeczywistym wyrazem długiego trwania Prus Wschodnich oraz tęsknoty współczesnych za utopijną wielokulturową i pograniczną idyllą¹⁵.

W tym miejscu warto płynnie przejść do kolejnego elementu składającego się na konstrukcję historii Prus Wschodnich, a mianowicie do kwestii odpominania¹⁶. Krajobraz kulturowy jest bowiem — według Huberta Orłowskiego, ważnej postaci w olsztyńskiej „Borussii” — ważnym składnikiem pamięci kulturowej, a także — nawiążmy tu do myśli francuskiego socjologa Pierre’a Bourdieu — nośnikiem kapitału kulturowego i symbolicznego. „Borussia” nadaje wszystkim elementom krajobrazu kulturowego nowy sens, aby stały się one spoiwami współczesnej tożsamości regionalnej oraz swego rodzaju lokalnymi miejscami pamięci. Pojęcia „miejsce pamięci” nie należy jednak interpretować dosłownie — jako miejsca w znaczeniu topograficznym. Znaczenie tego pojęcia należy rozszerzyć, mieści ono w sobie metafory i toposy, będące często imaginacjami nie mającymi oparcia w rzeczywistości. Pierre Nora, do którego myśli odwołuje się środowisko „Borussii”, charakteryzuje je w następujący sposób:

„[...] pojęcie «miejsce pamięci» sugeruje poczucie przynależności, doświadczenie członkostwa we wspólnocie, wpisanie w czas [...]. Sugeruje ramy, tradycję, tworzenie się zbiorowej wyobraźni oraz zespołu kolektywnych reprezentacji. Krótko mówiąc, sugeruje istnienie historii, którą naturalnie odczuwa się jako wspólną”¹⁷.

¹⁵ G. Kumorowicz, *Prusy — rzeczywistość czy utopia? (Aryokratyczne siedziby w Prusach Wschodnich)*, „Borussia” 1998, nr 16, s. 313.

¹⁶ Określenie użyte przez Huberta Orłowskiego na określenie szeroko rozumianego dyskursu pamięci. Zob. H. Orłowski, *Niepamięć odpominania*, „Borussia” 2005, nr 37, s. 130.

¹⁷ P. Nora, *W poszukiwaniu europejskich miejsc pamięci*, tłum. K. Kończal, „Borussia” 2007, nr 41, s. 12.

Pamięć w rozumieniu środowiska „Borussii” jest więc zbiorem wspólnych wyobrażeń, wzorców, symboli i kodów, które składają się na pamięć kulturową danej społeczności. Inaczej można ją określić jako tożsamość kulturową, która tworzy symboliczny obraz przeszłości pomagający wyjaśnić teraźniejszość oraz odpowiadający na tak podstawowe pytania dotyczące sensu ludzkiej egzystencji, jak „skąd pochodzimy?” i „kim jesteśmy?”¹⁸. Na przykładzie „Borussii” widać też wyraźnie, dlaczego badania pamięci zdobywają tak dużą popularność w kontekście historii pograniczy. Pamięć bowiem nabiera tam charakteru wieloznacznego, ponieważ nakładają się na nią różne wyobrażenia, kody i symbole. Styk kultur jest również stykiem pamięci, które na siebie wzajemnie oddziałują, ścierając się ze sobą lub podlegając symbiozie. Jednym z najlepszych tego przykładów może być pomnik i pole bitwy pod Grunwaldem, które dla Polaków jest symbolem największego zwycięstwa militarnego w dziejach, a dla Niemców symbolizowało zwycięską bitwę pod Tannenbergiem z 1914 roku¹⁹.

Rozpoczęcie na początku lat dziewięćdziesiątych borussiańskiego dyskursu odpominania nie było zresztą przypadkowe. Należy pamiętać, że po roku 1989 możliwe stało się poruszenie wątków dotychczas pomijanych w publicznym dyskursie polityczno-społeczno-historycznym. Łamy „Borussii” stały się polem, na którym pamięci narodów i grup etnicznych do tej pory pomijanych lub zideologizowanych w oficjalnych tekstach mogły uzyskać głos. W kontekście wschodniopruskim były to pamięci niemiecka, mazurska, warmińska, ale także litewska czy żydowska. Z jednej strony można uznać, że było to — według sformułowania Pierre’a Nory — „w swej zasadzie wołanie o sprawiedliwość”²⁰. Z drugiej jednak można mówić o poszukiwaniu przez twórców „Borussii” lokalnej tożsamości, która w społecznościach zamieszkujących tzw. Ziemię Zachodnie i Północne była mocno zachwiana w wyniku lat ideologizacji przez propagandę PRL.

Historia skonstruowana w procesie odpominania ma budować nową pamięć kulturową, wydobywając z przeszłości symbole i toposy, które tworzyłyby wspólną tożsamość kulturową zarówno obecnych mieszkańców dawnych Prus Wschodnich, jak i Niemców czujących związek ze swoją dawną ojczyzną. Pamięć nie ma być spójną, naukową wizją historii, lecz ma stworzyć wizję przeszłości, z pomocą której możemy wytłumaczyć teraźniejszość i która stosuje w tym celu „[...] beczasowe wzory i personifikacje wartości, które sankcjonują zachowania i postawy ważne dla życia zbiorowości. Ponadto w pamięci

¹⁸ W borussiańskim dyskursie odpominania widoczne są także silne odwołania do teorii Jana Assmanna; zob.: J. Assmann, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia” 2003, nr 29, s. 11–16; J. Assmann, *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwa UW, Warszawa 2008.

¹⁹ Por. R. Traba, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2001, s. 163–179; R. Traba, „Wschodniopruskość”. *Tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, PTPN-ISP PAN, Poznań–Warszawa 2005, s. 311–316.

²⁰ P. Nora, *Czas pamięci*, tłum. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 43.

zbiorowej postaci i wydarzenia są sytuowane w beczasowej dawności, a nie w linearnym czasie historyków”²¹. Bezczasowym wzorem wartości i norm są w tym przypadku wielokulturowe i tolerancyjne nowożytnie Prusy Wschodnie, w których sąsiadowały ze sobą różne wyznania oraz żywioły niemiecki, polski i litewski.

Wszystkie elementy wyłaniającego się z tekstów „Borussii” obrazu Prus Wschodnich tworzą metaforyczną „Atlantyde Północy”, wyidealizowaną wielokulturową krainę, w której dominuje duch tolerancji. Można ją potraktować jako beczasowy, zantropologizowany byt stworzony przez symbiozę krajobrazu oraz ludów i narodów zamieszkujących w przeszłości ziemie między Dolną Wisłą a Niemnem. Owa metafora jest owocem mitologizacji pewnych aspektów dziejów regionu. Demitologizacja bowiem silnie zabarwionego nacjonalizmem spojrzenia na Prusy doprowadziła w pewnym momencie do zmitologizowania ich wielokulturowości i pogranicznego charakteru, który stał się odpowiedzią na pytania o sens obecności Polaków na ziemiach dawniej należących do Niemiec. Mit „Atlantydy Północy” łączy się także z kategorią długiego trwania Prus Wschodnich, to w nim bowiem zamyka się trwanie duchowej spuścizny tego regionu. Traba wyjaśnia jego istotę w następujących słowach:

„Krajobraz kulturowy stanowi centralną kategorię mitu «Atlantydy Północy». W twórczości literackiej stanowi on pomost między przeszłością «obcych» ziem, na które przybyli nowi osadnicy po 1945 roku, a własną tradycją rodzinną z Polski centralnej czy wschodniej. Zamiast przywłaszczać niemiecki krajobraz kulturowy do polskości, próbuje się odczytywać go z całym bogactwem jego «obcości». Nie chodzi tu jednak tylko o konkretny krajobraz kulturowy, lecz raczej o przestrzeń wyobrażoną. Tworzy ją nasza świadomość z pomocą naszej wyobraźni i pamięci o elementach realnie istniejących przestrzeni. W ten sposób, niezależnie od realiów, krajobraz kulturowy może zostać przyswojony. Przestrzeń wyobrażona staje się zatem czymś w rodzaju pamięci kulturowej społeczeństwa”²².

Atlantyda Północy jest zatem spoiwem zamykającym borussiańską konstrukcję Prus Wschodnich oraz definiującym wraz z ideą otwartego regionalizmu wizję współczesnej tożsamości regionalnej. Ów mit uwzniośliła dawne Prusy Wschodnie, sprawia że stają się one obiektem tęsknoty za dawnym, lepszym światem. Można nawet uznać go za swego rodzaju imperatyw moralny, którego treścią są postulaty wielokulturowości i tolerancji.

Na wykreowanie mitu Atlantydy Północy ogromny wpływ miało nie tylko piarstwo *stricte* naukowe czy historyczne prezentowane na łamach pisma. Obok bowiem tej strony działalności środowiska „Borussii” niezwykle ważną rolę odegrał literacki krąg związany z piśmie, w którym główne role odgrywali między innymi Kazimierz Brakoniecki, Tamara Bołdak-Janowska, Wojciech Marek

²¹ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Scholar, Warszawa 2006, s. 24.

²² R. Traba, „Kresy” czy „Atlantyda Północy”? *Współczesne polskie dyskusje o mitologii miejsca*, „Borussia” 2004, nr 35, s. 130.

Darski czy Alicja Bykowska-Salczyńska. Był on szczególnie aktywny w latach dziewięćdziesiątych i wpisywał się w szersze zjawisko określane mianem literatury małych ojczyzn. Przeszłość Prus Wschodnich dla twórców z tego kręgu była materiałem do stworzenia metafizyki miejsca, która tchnęła weń nowy sens i stworzyła podwaliny mitu Atlantydy Północy.

Aby przeanalizować metodologiczne aspekty konstruowania przez „Borussię” obrazu dziejów Prus Wschodnich należy zaznaczyć, że nie uprawia ona typowej akademickiej historiografii. Używając określenia poznańskiej badaczki Ewy Domańskiej należy ją raczej wpisać w nurt historii niekonwencjonalnych, co przejawia się w odejściu od poszukiwania tego, „jak to właściwie było”, na rzecz poszukiwania lepszego świata, który nadałby nowy sens współczesności²³.

Kierunkiem metodologicznym, który najmocniej wpływa na kurs pisma „Borussia”, jest interdyscyplinarność, w której stronę pismo ewoluuje od początków swojego istnienia. W pierwszych numerach dominowały zagadnienia tożsamości zwłaszcza dawnych grup społecznych zamieszkujących region byłych Prus Wschodnich, to jest Mazurów i Warmiaków. Zagadnienia te na łamach pisma były analizowane na początku lat dziewięćdziesiątych głównie z perspektywy historii społecznej²⁴ oraz socjologicznej²⁵, które coraz bardziej dryfowały ku interdyscyplinarnej humanistyce. Działo się to niewątpliwie pod przemożnym wpływem wieloletniego redaktora pisma Roberta Traby, który swoją ewolucję jako naukowca opisuje w następujących słowach:

„Ewoluoowałem zdecydowanie od historii społecznej w kierunku historii mentalności, pamięci zbiorowej, w kierunku wreszcie interdyscyplinarności. [...] W przyszłości chciałbym kontynuować interdyscyplinarny model badań, bo jedynie w takim podejściu do przeszłości zjawisk społecznych widzę szansę «modernizacji» mojej własnej dyscypliny badawczej — historii”²⁶.

Na charakterze pisma wyraźnie odciskają się zatem zainteresowania naukowe Roberta Traby, ale także struktura środowiska tworzącego intelektualny krąg „Borussii”. Składają się na nie badacze zajmujący się różnymi dziedzinami humanistyki, są to między innymi historycy, historycy sztuki, literatury i socjologowie.

Pod hasłem interdyscyplinarności kryją się pewne kierunki badawcze dominujące na łamach pisma. Dotyczą one przede wszystkim historii sztuki, historii

²³ E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999, s. 19.

²⁴ Por. R. Traba, *Prusy Wschodnie. Między symbolem „Kulturträger” a „ofiarą germanizacji”*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 5–11; G. Strauchold, *Kim byli Mazurzy w 1945 roku?*, „Borussia” 1991, nr 1, s. 17–23; J. Rogall, *Niemieccy czy polscy Mazurzy*, tłum. G. Jasiński, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 12–16.

²⁵ Por. A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku — nowa tożsamość czy dezintegracja*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 43–51; B. Domagała, *Warmia i Mazury po 1945 roku — dezintegracja i tożsamość*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 52–61.

²⁶ R. Traba, *Kraina tysiąca granic...*, cyt. wyd., s. 296–297.

mentalności, historii społecznej, historii literatury czy krajobrazu. Tworzą one model, który można określić mianem antropologicznej historii kultury, ponieważ centralnym punktem, który łączy poszczególne ogniwa borussiańskiej wizji dziejów jest człowiek i jego dorobek duchowy i materialny²⁷. Człowiek jest stałym elementem dziejów regionalnych. W ujęciu „Borussii” jest on wpisany w kształt regionu, wyznacza jego tożsamość i podmiotowość. Na tak tworzoną wizję dziejów nakłada się odejście od historii zdarzeniowej i politycznej, która na łamach olsztyńskiego pisma jest niemal nieobecna.

Konstrukcja dziejów regionalnych za sprawą „Borussii” opiera się także na uspołecznieniu historii. Oznacza to, że przeszłość Warmii i Mazur ma być oswojona przez społeczność lokalną, świadomą swych korzeni i ziemi, na której żyje. Uspołecznienie historii w tym przypadku oznacza także, że badanie przeszłości powinno być domeną nie tylko zawodowych historyków, ale także społeczności, która powinna brać czynny udział w jej poznawaniu. Objawia się to przede wszystkim w stworzonej przez Trabę formule historii stosowanej, którą inaczej można określić mianem historii zaangażowanej. Jej główną ideą jest włączenie społeczeństwa w proces odkrywania nieznanych kart historii i pamięci, zwłaszcza ludzi młodych²⁸. Praktycznym zastosowaniem takiego podejścia do historii są organizowane przez Wspólnotę Kulturową projekty renowacji starych cmentarzy mazurskich, mogił z czasów pierwszej wojny światowej czy realizowany w ostatnich latach projekt dotyczący „zaginionych wiosek Puszczy Piskiej”. Także te inicjatywy są nasycone interdyscyplinarnym podejściem do humanistyki, ponieważ łączą wiedzę między innymi z zakresu historii sztuki i literatury oraz świadectwa bezpośrednich świadków, przez co historia stosowana nabiera charakteru interaktywnego i kompleksowego poznania przeszłości²⁹. Celem wszystkich projektów jest oprócz bezpośredniego poznania, także wytworzenie emocjonalnej więzi z przeszłością, czyli nadanie przedmiotom poznania charakteru lokalnych miejsc pamięci.

Na kulturalnej mapie Polski można oczywiście wskazać inne ośrodki podejmujące próbę reinterpretacji przeszłości swojego regionu. Temat ten był aktualny zwłaszcza na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy wykonano w kulturze zwrot w kierunku tego, co lokalne. Wydaje się jednak, że „Borussia” podchodzi do tematu kompleksowo i na jej łamach konstrukcja historii regionu nabrała bardzo skonkretyzowanego wymiaru w postaci mitu Atlantydy Północy oraz programu otwartego regionalizmu. Współczesna historiografia regionalna i jej relacja z literaturą małych ojczyzn jest niewątpliwie niezwykle

²⁷ W. Wrzosek, *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Leopoldinum, Wrocław 1995, s. 128.

²⁸ R. Traba, *Historia stosowana. Trójkąt niepamięci: Tannenberg — Stalag IB Hohenstein — Sudwa*, „Borussia” 2007, nr 41, s. 199.

²⁹ Tamże.

interesującym nurtem obecnym w polskiej kulturze już od ponad dwudziestu lat i wciąż czekającym na swojego badacza.

CONSTRUCTING A REGION'S HISTORY:
PAST AND MEMORY IN THE OLSZTYN "BORUSSIA" MAGAZINE

Summary

The article elaborates on the accomplishments of those centered round a magazine "Borussia. Culture. History. Literature" which, while following a constructivist vision of history, seeks an answer to a question about a role of the heritage of East Prussia and Germany in contemporary Poland. Thus, a challenge has been taken to not only examine the region's past, but also to examine the creation of contemporary civil society which is aware of what was the past of the land on which they live. Elements of multicultural image of East Prussia emerging from "Borussia" articles, create a metaphoric "Atlantis of the North" — idealized multicultural land, dominated by the spirit of tolerance. Such an image, together with the idea of "open regionalism" comprises a preferred image of contemporary regional identity.

Key words/słowa kluczowe

constructivism in historiography / konstruktywizm w historiografii; memory of the past / pamięć przeszłości; multiculturalism / wielokulturowość; regionalism / regionalizm